

Sygn. akt I ACa 654/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Danuta Mietlicka
Sędzia:	SA Bożena Oworuszko (spr.)
Sędzia:	SA Ewa Popek
Protokolant	sekr. sądowy Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2015 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa J. T. (1) i M. T.

przeciwko S. P. i (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódek

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 26 maja 2014 r. sygn. akt I C 186/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od każdej z powódek J. T. (1) i M. T. na rzecz pozwanych S. P. i (...) z siedzibą w W. kwoty po 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych na rzecz każdego z nich tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

I A Ca 654/14 **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 26 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo J. T. (1) i M. T., które domagały się zasądzenia od pozwanych S. P. i (...) w W. na swoją rzecz kwot: J. T. (1) - 100 000 zł. tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża, 70 000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w skutek jego śmierci, 8 298 zł tytułem kosztów pogrzebu, zaś M. T. - 70 000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca i 50 000 zł. tytułem odszkodowania z racji znacznego pogorszenia się jej sytuacji życiowej spowodowanej śmiercią ojca. Nie obciążył powódek kosztami procesu, a nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd I instancji ustalił następujące, istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności faktyczne:

J. T. (2) i J. T. (1) pozostawali w związku małżeńskim od 2 czerwca 1979 roku. Z małżeństwa posiadali córkę M., która urodziła się

w dniu 25 stycznia 1981 roku. Dnia 29 września 2010 roku, małżonkowie T. udali się do L. w celu odbycia wizyty lekarskiej. W drodze do tegoż Szpitala, już na terenie miasta L. doszło do awarii samochodu marki D. (...) o nr rej. (...), którym poruszali się małżonkowie. Po odbyciu wizyty lekarskiej, małżonkowie T., telefonicznie wezwali pogotowie drogowe w ramach ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych. W ramach powyższej usługi, przyjechał holownik kierowany przez J. Z., który załadował samochód na lawetę i odholował go do firmy (...), mieszczącej się przy ul. (...).

W warsztacie, pracownicy serwisu dokonali oględzin pojazdu, po czym stwierdzili, że uszkodzeniu uległ rozrząd, a dokładnie doszło do zerwania paska rozrządu. Z uwagi na to, że samochód D. (...) był pojazdem zastępczym, a jego właścicielem była firma (...) Spółka Jawna z siedzibą w Ł., J. T. (2) otrzymał polecenie przetransportowania samochodu lawetą do Ł.. Transportu miał dokonać J. Z., który poinformował pracowników warsztatu o decyzji nie dokonywania naprawy. W związku z tym, pojazd musiał zostać wypchnięty z warsztatu na lawetę. W środku samochodu, za jego kierownicą usiadł pracownik firmy (...), natomiast J. Z. zaczął wypychać samochód. W tym celu ustawił się po lewej stronie, z przodu pojazdu. Na zewnątrz warsztatu samochodowego stał J. T. (2), który jednak w pewnym momencie postanowił pomóc przy wypychaniu samochodu. W związku z tym, obaj mężczyźni zaczęli pchać samochód, mimo iż, pracownicy warsztatu nie zdawali sobie sprawy z pomocy J. T. (2). Niemniej jednak, w pewnym momencie, J. T. (2) wpadł do kanału naprawczego,

z którego jednak wyszedł o własnych siłach. Skarżył się wówczas na ból w klatce piersiowej po lewej stronie oraz ból nogi. W tym czasie, J. T. (1) znajdowała się w kabine samochodu holującego. O zdarzeniu została poinformowana przez J. Z.. Wówczas udała się do męża i razem poszli do biura warsztatu samochodowego. J. Z. zaproponował wówczas podwiezienie J. T. (2) na pogotowie ratunkowe. Ten jednak odmówił, twierdząc, że „jeśli będzie się źle czuł” to pojedzie do szpitala

w Ł.. W związku z tym, małżonkowie T. udali się lawetą, którą kierował J. Z., do R., gdzie przyjechała druga laweta, która miała przetransportować niesprawny samochód zastępczy wraz z powódką J. T. (1) oraz jej mężem do Ł.. J. T. (2) odmówił również zawiezienia do szpitala podczas transportu.

O godz. 21⁽⁵⁷⁾ J. T. (2) zgłosił się do Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Ł. do Pogotowia Ratunkowego, gdzie został poddany badaniu. Wykonano wówczas badanie RTG, które wykazało złamanie żeber VI, VII i VIII po stronie lewej. Stwierdzono nadto u powoda stłuczenie płuc. Następnie, około godz. 23⁽⁰⁰⁾, J. T. (2) udał się do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego (...)w Ł., gdzie wykonano mu badanie USG jamy brzusznej, w którym nie stwierdzono uchwytnych zmian pourazowych narządów mięsaszowych. Nie stwierdzono również wolnego płynu w jamie brzusznej, ani w jamach opłucnowych obustronnie. Badający powoda lekarz, przepisał następnie mu leki: Solpadeine, Augmentin, Ketonal, Pyralginum. Na złamanie żeber lekarz zaordynował także bandaż elastyczny. Końcowo, lekarz przyjmujący zasugerował J. T. (2) pozostanie w szpitalu, niemniej jednak, nie poinformował pacjenta o ewentualnych konsekwencjach jego stanu zdrowia. J. T. (2) odmówił hospitalizacji, udając się do domu. W dniu 30 września 2010 roku, J. T. (2) został zbadany przez lekarza POZ, który wystawił mu zaświadczenie do Poradni Specjalistycznej Chirurgicznej.

W dniu 2 października 2010 roku, około godz. 19⁰⁰ J. T. (2) źle się poczuł. Podczas wstawania z łóżka, w celu pójścia do łazienki, stracił przytomność. Po chwili ją odzyskał, wypowiedział niezrozumiałe słowa, po czym przestał oddychać. Córka M. T. wezwała wówczas pogotowie ratunkowe, które przyjechało po 15 – stu minutach. Po długiej reanimacji, J. T. (2) został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala im. Specjalistycznego M. P. w Ł. z rozpoznaniem „stan nagły, stan po skutecznej reanimacji, niewydolność serca, stan po stłuczeniu klatki piersiowej”. W chwili przyjęcia, jego stan określono jako „skrajnie ciężki, głęboko nieprzytomny (...). Oddechowo niewydolny (...)”. Po około 10 minutach od przyjęcia, u J. T. (2) wystąpiło zatrzymanie krążenia, a czynności resuscytacyjne okazały się być nieskuteczne. Wobec powyższego, J. T. (2) zmarł o godz. 20⁴⁰.

W dniu 12 października 2010 roku, przeprowadzona została przez Uniwersytet Medyczny w Ł., sekcja zwłok J. T. (2), z której sporządzony został protokół nr (...). W protokole tym stwierdzono, że J. T. (2) zmarł w następstwie urazu klatki piersiowej ze złamaniem żeber po stronie lewej i rozerwaniem VI międzyżebrza z odną opłucnową lewostronną

i następowym wykrwawieniem.

Z protokołu tego jednoznacznie wynika, że stwierdzone sekcyjnie obrażenia, zwłaszcza w obrębie klatki piersiowej – skutkujące zgonem mogły powstać w wyniku upadku do kanału naprawczego w warsztacie samochodowym.

W sprawie wywołana została opinia z zakresu kryminalistyki i medycyny sądowej, według której, wyjściową przyczyną powstania obrażeń klatki piersiowej były złamania żeber, które doprowadziły do uszkodzenia płuca i powolnego krwawienia z uszkodzonego płuca do jamy opłucnej. Do powstania obrażeń klatki piersiowej doszło w wyniku urazu tępego. Uraz ten mógł zaistnieć wskutek opisanego upadku do kanału naprawczego.

W ocenie biegłego, zgon J. T. (2) pozostaje w niebudzącej wątpliwości, łączności przyczynowej z urazem w dniu 29 września 2010 roku.

Niemniej jednak, Prokuratura Rejonowa L. – Północ w L., postanowieniem z dnia 30 grudnia 2010 roku, prowadzonym pod sygn. akt (...) umorzyła prowadzone w niniejszej sprawie postępowanie z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Z opinii psychologicznej wynika, że w wyniku nagłej śmierci męża i ojca, u powódek wystąpiły zaburzenia stresowe pourazowe, które skutkowały zmianami natury emocjonalnej; zaburzeniami depresyjnymi, poczuciem straty, pustki, krzywdy, osamotnienia, brakiem poczucia bezpieczeństwa, co powodowało trudności w efektywnym działaniu w życiu rodzinnym i osobistym, trudności w radzeniu sobie ze stresem i przykrymi emocjami. Dodatkowo w przypadku osoby M. T., mogą występować trudności w funkcjonowaniu społecznym, trudności w relacjach z innymi ludźmi.

W ocenie biegłej, J. T. (1) wymagała wówczas leczenia psychiatrycznego. W sytuacjach pogorszenia stanu emocjonalnego, leczenia takiego wymagać będzie dalej. Z kolei M. T. wymaga udziału w terapii psychologicznej.

Natomiast, zgodnie z opinią sądowno – psychiatryczną, w związku ze śmiercią męża, wystąpiły u J. T. (1) zaburzenia adaptacyjne depresyjne o obrazie przedłużonej reakcji depresyjnej. Rozmiar cierpień psychicznych powódki z powodu śmierci męża należy uznać za znaczny. W związku z powyższym, doznała ona uszczerbku na zdrowiu psychicznym w wysokości na 8 %.

W dniu 26 września 2011 roku, powódki, działając przez profesjonalnego pełnomocnika, dokonały zgłoszenia szkody u S. P..

W odpowiedzi na powyższe, pozwany nie uznał jednak roszczeń, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Uzasadniając zajęte stanowisko, pozwany zakwestionował, aby w niniejszej sprawie zastosowanie znajdowała odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Jednocześnie pozwany wskazał, że posiada ubezpieczenie z tytułu odpowiedzialności za szkodę posiadaczy pojazdów mechanicznych w(...)z siedzibą w W. z sumą gwarancyjną 200.000 zł.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie jest zasadne, dlatego też nie zasługuje na uwzględnienie.

Kwestię sporną pomiędzy stronami stanowił już sam rodzaj odpowiedzialności pozwanego S. P. za skutki zdarzenia z dnia 29 września 2010 roku, w wyniku którego śmierć poniósł mąż i ojciec powódek – J. T. (2).

Powódki podnosiły bowiem, iż pozwany podnosi odpowiedzialność deliktową na zasadzie ryzyka. S. P. podnosił natomiast, że ponosi on odpowiedzialność na zasadzie winy.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do stanowiska powódek, należy wskazać, że zgodnie z treścią art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład, który przyjmuje odpowiedzialność niezależną od winy prowadzącego przedsiębiorstwo ani od bezprawności jego zachowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 roku, III CSK 360/07).

Analizując kwestię przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch siłami przyrody, Sąd I instancji wskazał, że przedsiębiorstwem lub zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody jest taka jednostka organizacyjna, której działalność opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń, które działają poprzez wykorzystanie pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych lub innych sił przyrody. Szczególne znaczenie ma tu wyrażenie „opiera się”, które wyraźnie wskazuje, że cała działalność musi korzystać z sił przyrody, a więc a contrario nie wystarczy do zakwalifikowania danego przedsiębiorstwa lub zakładu pod art. 435 § 1 k.c. jedynie fakt, że owa jednostka posługuje się danymi siłami przyrody tylko dla działań wspomagających główną działalność. Potwierdza to pkt 2 wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 2008 roku (II CSK 232/08) zgodnie, z którym: „W przepisie art. 435 § 1 nie chodzi o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje dla realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody.”.

W przedmiotowej sprawie, Sąd uznał za wiarygodne zeznania pozwanego S. P. (k. 445-446), z których wynika, iż w warsztacie samochodowym „najważniejszym czynnikiem jest mechanik i jego zdolności manualne, to powoduje, jakość pracy i możliwość profesjonalnych usług. W przypadku braku energii elektrycznej nie wpływa to w żaden sposób na działalność firmy, na wykonywanie usług, uniemożliwia wystawiania faktur. Normalnie, co jakiś czas nie ma prądu, wtedy zakład normalnie działał”.

Z zatem, w przedmiotowej sprawie, nie zachodzi odpowiedzialność pozwanego S. P. na zasadzie ryzyka.

Niemniej jednak, nie zachodzi również odpowiedzialność na zasadzie winy.

Zgodnie z treścią art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia.

Czyn sprawcy, który rodzi odpowiedzialność cywilną na zasadzie winy, musi posiadać pewne cechy, zwane znamionami, odnoszące się do jego strony przedmiotowej i podmiotowej. Znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej określa się pojęciem bezprawności czynu, natomiast od strony podmiotowej określa się, jako winę w znaczeniu subiektywnym (zob.

G. B. (w:) Komentarz..., s. 217).

Bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających, zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1986 roku, IV CR 279/86, LEX nr 530539).

Przez winę rozumie się natomiast naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu (dotyczy to także zaniechania). Istotą pojęcia winy jest więc możliwość postawienia sprawcy zarzutu niewłaściwego zachowania się.

Prawo cywilne w zakresie deliktów prawa cywilnego rozróżnia dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę, (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do

niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprowadzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć.

W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa). Pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności.

W niniejszej sprawie, wprowadzie pracownicy warsztatu wraz z pozwanym przyznali, iż podczas wypychania samochodu na lawetę kanał naprawczy był otwarty na długości pojazdu, to jednak, w ocenie Sądu, do zdarzenia z dnia 29 września 2010 roku nie doszło z winy pozwanego. J. T. (2), bowiem, widząc powyższą czynność, wszedł do wewnątrz warsztatu samochodowego, nie dostosowując się do obowiązujących na terenie zakładu poleceń i zakazów oraz nie zachowując należytej ostrożności, postanowił pomóc pracownikom wypchnąć samochód na lawetę.

Wprowadzie pracownicy nie zapobiegli powyższemu, niemniej jednak, jak wynika z ich zeznań, a które Sąd obdarzył wiarygodnością, byli oni zajęci wykonaniem powyższego zadania i faktycznie mogli nie zauważyć poszkodowanego, który wszedł do warsztatu i podjął się wypychania samochodu razem z nimi.

W tym miejscu podkreślić należy, iż jak wynika z dokumentacji fotograficznej załączonej do akt sprawy (k. 109-113), warsztat samochodowy S. P. spełnia wszelkie normy i certyfikaty bezpieczeństwa, zawiera wyraźne informacje o zakazie wstępu na jego teren osób nieupoważnionych oraz ostrzeżenia przed otwartymi kanałami naprawczymi.

A zatem, nie została spełniona przesłanka winy w powstaniu szkody w postaci zgonu J. T. (2).

Zwrócić również należy uwagę na okoliczność, iż poszkodowany, bezpośrednio po zdarzeniu, jak i podczas transportu do Ł., odmówił zawiezienia na pogotowie ratunkowe. Do lekarza zgłosił się dopiero po przybyciu do Ł.. Niemniej jednak również i wówczas, mimo sugestii lekarza badającego, iż powinien pozostać w szpitalu, J. T. (2) nie wyraził zgody na hospitalizację.

Ponadto, okoliczność nie poinformowania poszkodowanego o stanie zagrażającym życiu, powoduje, że pozwany również nie może ponosić odpowiedzialności za zaniechania, których dopuścili się pracownicy służby zdrowia.

A zatem, niespełniona została również przesłanka adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem z dnia 29 września 2010 roku, a powstaniem szkody w postaci zgonu J. T. (2).

Z tych też wszystkich względów, powództwo podlegało oddaleniu.

Wobec powyższego, analiza zgłoszonych w sprawie roszczeń okazała się być zbędna.

Apelacje od powyższego rozstrzygnięcia wniosły obie powódki J. T. (1) i M. T., zaskarżając wyrok w zakresie oddalającym powództwo i zarzucając:

1. Obrazę prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia - art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 328 § 2 kpc – przez przyjęcie, że zakład naprawy samochodów pozwanego S. P. nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a co za tym idzie nie może odpowiadać na zasadzie ryzyka za śmierć J. T. (2);
2. Sprzeczność ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego przez przyjęcie, że brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zgonem poszkodowanego a zdarzeniem z dnia 29 września 2010 r.

3. Naruszenie prawa materialnego – art. 435 § 1 kc przez przyjęcie, że zakład naprawy samochodów pozwanego S. P. nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a co za tym idzie nie może odpowiadać na zasadzie ryzyka za śmierć poszkodowanego i art. 316 § 1 kc polegający na nietrafnym przyjęciu, że pomiędzy upadkiem poszkodowanego do kanału a jego śmiercią nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy.

Wskazując na powyższe skarżące domagały się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna, a zaskarżone rozstrzygnięcie odpowiada prawu, choć jego motywy nie w pełni zasługują na uwzględnienie.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego S. P. stanowi art. 435 § 1 kc, który mówi, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Prawidłowo Sąd I instancji zwraca uwagę, że za uznaniem danego przedsiębiorstwa lub zakładu za wprawiany w ruch siłami przyrody w rozumieniu wskazanego wyżej przepisu wymaga, by cel gospodarczy tego przedsiębiorstwa lub zakładu nie dał się realizować w inny sposób niż przez wykorzystanie sił przyrody i by cały jego ruch był uzależniony od sił przyrody, a praca robotników została zastąpiona przez pracę maszyn (por. Komentarz do KC pod red. Zb. Resicha, t. 2 str. 1071 i nast.).

Stąd też orzecznictwo do zbioru przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody zaliczyło:

- przedsiębiorcę prowadzącego działalność w transporcie kolejowym (jako że prowadzi przedsiębiorstwo komunikacyjne i globalny cel jego pracy uzależniony jest od użycia sił przyrody, a cała jego struktura i organizacja pracy dostosowana jest do sił przyrody, jakimi się posługuje – wyrok SA w Lublinie z dnia 4 listopada 2010 r., I ACa 513/10, LEX nr 660598),
- gospodarstwo rolne, pod warunkiem że samo prowadzenie danego rodzaju produkcji wytwórczej (roślinnej, zwierzęcej, ogrodniczej lub sadowniczej) oraz uzyskiwanie jej efektów pozostaje w bezpośrednim związku ze stanem nasycenia i wykorzystania urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody, i to w takiej relacji, że od stopnia wykorzystania tych sił zależy w ogóle funkcjonowanie gospodarstwa w zakresie określonego rodzaju produkcji i uzyskanie jej efektów, a nie tylko ułatwienie ich osiągnięcia (wyrok SA w Krakowie z dnia 22 października 1993 r., I ACr 429/93, PS-wkł. 1996, nr 2, s. 47; wyrok SN z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 376/07, OSNC-ZD 2008, nr 4, poz. 117, Biul. SN 2008, nr 5, s. 7),
- przedsiębiorstwa posługujące się statkami powietrznymi przy zabiegach agrotechnicznych (wyrok SN z dnia 11 stycznia 1990 r., I CR 1377/89, OSNCP 1991, nr 2-3, poz. 32),
- przedsiębiorstwo transportowe posługujące się mechanicznymi środkami komunikacji (wyrok SN z dnia 27 listopada 1985 r., II CR 399/85, niepubl.),
- kopalnię (wyrok SN z dnia 10 maja 1962 r., 3 CR 941/61, OSNCP 1963, nr 10, poz. 226),
- państwowy ośrodek maszynowy – za szkodę powstałą wskutek zniszczenia upraw środkami ochrony roślin rozpylanymi przez ośrodek (wyrok SN z dnia 22 lutego 1983 r., I CR 472/82, niepubl.; wyrok SN z dnia 18 grudnia 1961 r., 4 CR 328/61, OSPiKA 1963, poz. 101),
- zakład gazownictwa (wyrok SN z dnia 24 maja 1961 r., 3 CR 962/60, OSPiKA 1962, poz. 110),

– nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane (wyrok SN z dnia 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 88).

Natomiast za przedsiębiorstwa, które nie mogą być uznane za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody orzecznictwo uznało:

– port lotniczy – nawet, jeżeli poszczególne elementy organizacji takiego przedsiębiorstwa korzystają z sił przyrody (wyrok SA w Warszawie z dnia 30 listopada 2010 r., VI ACa 1156/10, LEX nr 682525),

– spółdzielnię mieszkaniową, pod warunkiem, że nie prowadzi działalności w zakresie budownictwa (remontów) w formie wydzielonego zakładu remontowo-budowlanego posługującego się na większą skalę maszynami (wyrok SN z dnia 8 grudnia 2005 r., I UK 97/05, OSNP 2006, nr 21-22, poz. 336; por. także wyrok SN z dnia 6 lutego 2004 r., II CK 397/02, LEX nr 602674),

– prowadzącego na własny rachunek fermę kurzą (wyrok SN z dnia 21 sierpnia 1987 r., II CR 222/87, OSNCP 1989, nr 1, poz. 17),

– prowadzącego na własny rachunek kino (wyrok SN z dnia 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 73).

Powyższe argumenty wskazują, że nie ma tu jednoznaczny i bezspornych stanowisk, a niektóre uzależniają zaliczenie przedsiębiorstwa do odpowiadającego warunkom z art. 435 § 1 kc od rodzaju szkody przez niewyrządzonej. Rodzi to możliwość prowadzenia polemiki podkreślanej przez kazuistyczne postępowania dowodowe prowadzone kierunku czy w przypadku braku sił przyrody da się je zastąpić przez pracę ludzi i czy czasowy brak elektryczności spowoduje konieczność zamknięcia zakładu. Nie są to jednak okoliczności istotne w warunkach rozpoznawanej sprawy, które jako jedyne decydowały o istnieniu lub braku podstaw do odpowiedzialności z art. 435 § 1 kc. Nawet, bowiem przyjęcie argumentów skarżących, nie oznacza to zasadności dochodzonego roszczenia.

Rozszerzona odpowiedzialność przedsiębiorstw wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) na zasadzie ryzyka istnieje, pod warunkiem, że szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa. Nie istnieje domniemanie, że szkoda powstaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa, i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, to znaczy na powodzie (wyrok SN z dnia 3 czerwca 1977 r., IV CR 185/77, niepubl.; wyrok SN z dnia 13 marca 2009 r., V CSK 352/08, LEX nr 515424). Natomiast nie wchodzi w grę odpowiedzialność za jakąkolwiek szkodę związaną z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa czy zakładu. Nie można bowiem byłoby przyjąć, że każdy producent, np. samochodów, noży, cegły odpowiadałby za wszystkie wypadki spowodowane przy udziale tych produktów, gdyż przy ich produkcji też stosowano siły przyrody (wyrok SA w Katowicach z dnia 10 października 1996 r., I ACr 500/96, Wokanda 1998, nr 2, s. 40).

Prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. za szkodę wyrządzoną przez "ruch przedsiębiorstwa lub zakładu". Poszkodowanego obciąża wykazanie normalnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) między działalnością przedsiębiorstwa lub zakładu a uszczerbkiem powstałym w jego dobrach prawnie chronionych. Jednak formułowany jest także pogląd, że wystarczy stwierdzenie obiektywnej zależności między zdarzeniem a szkodą testem *conditio sine qua non* (por.

T. Dybowski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 269-270 oraz M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 435, nb 14).

Bezspornie do wypadku polegającego na wpadnięciu uszkodzonego J. T. (2) do kanału zakładu mechaniki samochodowej doszło na terenie tego zakładu. Jednakże na tym kończą się okoliczności wykazane przez skarżące powódki. Wpływ udziału sił przyrody i funkcjonowania zakładu (jego ruch) na zaistnienie zdarzenia w żadnej mierze nie pozostawał w związku z przedmiotowym zdarzeniem.

Związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą występuje na gruncie art. 435 § 1 k.c. wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 r. w sprawie sygn. akt II PK 233/10 LEX nr 898416, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2010 r. sygn. akt II PZP 4/10 LEX nr 602259, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2004 r. sygn. akt II CK 397/02). Ponieważ jednak tej zaostrzonej, bo opierającej się o zasadę ryzyka odpowiedzialności nie można domniemywać (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2009 r. sygn. akt V CSK 352/08 LEX nr 515424) ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na poszkodowanych, którzy z faktu tego wywodzą skutki prawne.

Podjęmowane w literaturze próby przyjęcia domniemania istnienia związku przyczynowego w ramach odpowiedzialności osób prowadzących na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.), co przesunąłoby ciężar dowodu zgodnie z sugestią zawartą w skardze kasacyjnej mogą, co najwyżej obejmować domniemanie istnienia adekwatnego związku przyczynowego, w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przedstawione domniemanie polega na założeniu, że jeżeli istnieje związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą, to ma on charakter adekwatny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2004 r. II UK 83/04, OSNC 2005/14/215). Tylko w tym zakresie poszkodowany byłby zwolniony od wykazywania, że szkoda jest normalnym, typowym następstwem ruchu przedsiębiorstwa. Według dominującego w orzecznictwie poglądu, do którego przyłącza się Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną powódki, w zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. nie istnieje domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na poszkodowanym, który z faktu tego wywodzi skutki prawne (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 3 czerwca 1977 r. IV CR 185/77, niepubl.; z dnia 24 kwietnia 2002 r., V CKN 965/00, niepubl.; z dnia 31 marca 2006 r., IV CSK 58/05, niepubl.; por. też wyrok z dnia 28 lutego 2007 r., V CK 11/06, niepubl.). Surowa ze swej istoty odpowiedzialność na zasadzie ryzyka nie może, bowiem iść aż tak daleko, żeby zwalniała poszkodowanego od wykazania istnienia jakiegokolwiek powiązania przyczynowego pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa.

Te okoliczności zaś w sprawie nie miały zaistnieć, co pomija w swych rozważaniach tak Sąd I instancji, jak i same skarżące.

Niemniej jednak, i co jest w sprawie najistotniejsze, a co prowadzi do uwolnienia pozwanego S. P. od odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie na zasadzie art. 435 § 1 k.c., a co również pozostaje poza zakresem rozważań Sądu I instancji, jest przesłanka egzoneracyjna, którą stanowi wyłączna poszkodowanego J. T. (2).

Wina poszkodowanego, jako kolejna okoliczność egzoneracyjna występuje powszechnie, jako przesłanka zwalniająca od odpowiedzialności przy zasadzie ryzyka. Przy czym pojęcie winy ujmowane jest, jako możliwość postawienia zarzutu. Nie zawsze będzie to postępowanie bezprawne, bowiem zarzut może zostać także zbudowany na podstawie porównania zachowania się sprawcy (poszkodowanego) z ogólnymi zasadami postępowania w społeczeństwie. Twierdzi się, więc, że z winą poszkodowanego będziemy mieli do czynienia także wówczas, gdy nie okaże on właściwej troski o swe własne interesy i wobec samego siebie, czyli nie doloży takiej staranności, jaką powinien przejawiać w danych okolicznościach człowiek rozsądny. Dlatego przyjmuje się, że ocena zachowania się poszkodowanego może być dokonywana w kategoriach oceny winy sprawcy jedynie w drodze pewnej przenośni. Zawsze jednak postępowanie poszkodowanego należy oceniać tak, jakby chodziło o ocenę jego zachowania się wobec kogoś trzeciego (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 1074; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 366; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 242).

Z art. 435 § 1 k.c. wynika, że odpowiedzialność przedsiębiorstwa wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, stanowiące wyłączną przyczynę szkody, które jest zawinione. Istnieje, więc normalny związek przyczynowy wyłącznie pomiędzy zawinionym zachowaniem się poszkodowanego a doznaną przez niego szkodą – ruch przedsiębiorstwa jest tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania poszkodowanego i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody (por. M. Nestorowicz (w:) Kodeks...,

s., 411) . Dlatego jeżeli wyłączną przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego, (co obejmuje sytuację, w której poszkodowanemu ze względu na cechy osobiste winy przypisać nie można), przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi, a tym samym odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona (wyrok SN z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09, LEX nr 533046) . Z kolei określenie winy, jako „zarzucalność” odnosi się do wszystkich form winy w ujęciu kodeksu cywilnego i brak podstaw do twierdzenia, że termin „wina” oznacza, co innego w odniesieniu do sprawcy i do poszkodowanego. Wynika z tego, że zachowanie się poszkodowanego musi być zawinione według ogólnych pojęć winy, tzn. takie, aby uzasadniało możliwość postawienia zarzutu (wyrok SN z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09, LEX nr 533046).

Przyjmuje się, że wina poszkodowanego, jako okoliczność egzoneracyjna musi zawierać subiektywne elementy, bowiem nie jest wystarczające obiektywne naruszenie zasad właściwego postępowania (por. G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 367; uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSN 1960, nr 4, poz. 92) . Wskazuje się w piśmiennictwie na niejasny sens formuły, by szkoda nastąpiła „wyłącznie z winy poszkodowanego” (zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 243). Judykatura przyjmuje, że wymóg, by szkoda nastąpiła „wyłącznie z winy poszkodowanego” oznacza, iż zawinione zachowanie poszkodowanego musi stanowić wyłączną przyczyną szkody (por. wyrok SN z dnia 6 czerwca 1974 r., I CR 275/74, LEX nr 7515). Zachowanie poszkodowanego musi stanowić wyłączną przyczynę szkody i jednocześnie być zawinione. Przyczyną szkody (niejako wbrew brzmieniu przepisu) ma więc być nie wina poszkodowanego, ale jego zachowanie się (por. W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 772; M. Safjan (w:) Kodeks..., s. 1376). W konsekwencji uznaje się, że jeżeli szkoda, mimo iż została spowodowana przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, pozostaje w normalnym związku przyczynowym z winą poszkodowanego, to okoliczność ta stanowi wystarczającą podstawę do wyłączenia odpowiedzialności na podstawie omawianego przepisu świetle art. 435 k.c. (por. wyrok SN z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09, LEX nr 533046; wyrok SN z dnia 6 czerwca 1974 r., I CR 275/74, LEX nr 7515).

Zarówno w doktrynie jak i judykaturze podnosi się, że nie wystarczy, aby działanie (zaniechanie) poszkodowanego było obiektywnie przyczyną szkody, ale wymaga się przypisania mu winy (vide Kodeks cywilny Komentarz pod red. prof. dr hab. Edwarda Gniewka, Wydawnictwo: C.H.Beck 2010 Wydanie 4). Trafnie podnosi powód w odpowiedzi na apelację, że wina poszkodowanego, jako okoliczność egzoneracyjna musi zawierać subiektywne elementy, bowiem nie jest wystarczające obiektywne naruszenie zasad właściwego postępowania. Zarzut ten można postawić tylko wówczas, gdy zostanie ustalona naganność decyzji, jaką poszkodowany podjął w konkretnej sytuacji.

Zachowanie powoda w ustalonych okolicznościach nie może być ocenione inaczej jak naganne. Poszkodowany J. T. (2) w chwili zdarzenia był osobą dorosłą (ur. (...)), z wykształcenia zaś był technikiem – mechanikiem (k. 39) . Dysponował, więc wiedzą na temat funkcjonowania zakładu mechaniki samochodowej. Wbrew oznakowaniom zakazującym wejścia znajdującym się na drzwiach tego zakładu (k. 109 113) i bez jakiegokolwiek konieczności czy potrzeby znalezienia się w środku, zignorował je i samowolnie wszedł do środka. Nie mogło być przy tym jego celem, czy usprawiedliwieniem takiego postępowania chęć nadzorowania pracy mechaników celem stwierdzenia usterki i podjęcia decyzji o naprawie. Nie był bowiem dysponentem pojazdu zastępczego, który uległ awarii i nie do niego należała decyzja o naprawie. Uzależniony tu był od dysponenta samochodu.

Pokrzywdzony zignorował też kolejne ostrzeżenie o otwartym kanale samochodowym (k. 111) i również samowolnie, a nawet bez wiedzy pracowników zakładu, podjął się pomocy w wypychaniu samochodu z powrotem na lawetę.

Rację ma skarżący, gdy wywodzi, że pomiędzy zdarzeniem, a doznany przez pokrzywdzonego urazem zachodzi związek przyczynowy w tym rozumieniu, że ostatecznie obrażenia J. T. (2) doprowadziły do jego śmierci. Okoliczności tych nie kwestionuje – wbrew wywiadam apelacji także Sąd I instancji (por. k. 7 uzasadnienia). Jednakże dalsze postępowanie poszkodowanego po zaistniałym wypadku z warsztacie mechaniki pojazdowej pozwanego S. P. zrywa bezpośredniość i adekwatność tego związku przyczynowego.

Podkreślił należy, że bezspornym jest, iż pokrzywdzony, mimo proponowanej mu pomocy, nie zgodził się na wezwanie pogotowia ratunkowego na miejsce zdarzenia i udzielenie mu pomocy lekarskiej. Po zdarzeniu zdecydował się na

kontynuowanie wielogodzinnej podróży z Ł. do Ł.. W tym samym dniu (29.09.10) udał się do Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego, gdzie stwierdzono u niego złamanie 3 żeber. W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Ł., gdzie wykonano mu badanie usg nie wyraził zgody na hospitalizację (k. 16).

Te okoliczności, rozumiane jako nieracjonalna w okolicznościach sprawy odmowa leczenia, ocenić należy w kontekście zerwania bezpośredniego

i adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem sprawczym, jakim było wpadnięcie pokrzywdzonego do kanału w następstwie czego doszło do złamania żeber, a zgonem spowodowanym uszkodzeniem płuca, powolnym krwawieniem do jamy opłucnowej i odmą. Zatem i skutkami odmowy leczenia pokrzywdzonego nie można obciążać – na zasadzie art. 435 § 1 kc – pozwanego S. P.. O ile, bowiem można mówić o adekwatnym i bezpośrednim związku przyczynowym pomiędzy wpadnięciem do kanału a złamaniem żeber,

o tyle dalsze działania, a w istocie zaniechania poszkodowanego J. T. (2), (kilkukrotna odmowa udzielenia pomocy medycznej) pozostaje poza tym bezpośredni i adekwatnym związkiem przyczynowym.

Te wszystkie względy skutkowały oddaleniem apelacji, jako pozbawionej uzasadnionych podstaw na mocy art. 385 kpc i zasądzeniem od obu powódek na rzecz obu pozwanych kosztów postępowania za II instancje na zasadzie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.